

ŁUKASZ GODLEWSKI  
Białystok

## SZLACHTA A DUCHOWIEŃSTWO NA SEJMACH W LATACH CZTERDZIESTYCH I PIĘCDZIESIĄTYCH XVI WIEKU

Tym, co poróżniło szlachtę i duchowieństwo w XVI w., było między innymi zagadnienie naprawy państwa. Już od lat dwudziestych XVI w. rozważane były sprawy związane z szeroko rozumianą reformą, której celem było przeprowadzenie przez szlachtę naprawy państwa w dziedzinie sądownictwa, administracji, skarbowości i wojska<sup>1</sup>. Przywrócenie praw w tych dziedzinach miało zmierzać do umocnienia państwa oraz ograniczenia wpływów możnowładztwa i duchowieństwa. Szlachta domagała się przestrzegania uchwał zawartych w konstytucjach sejmowych, stąd „egzekucja praw”<sup>2</sup>. Domagano się ponadto zwiększenia uprawnień izby poselskiej, co zdaniem króla odbyłoby się kosztem kompetencji instytucji monarszej. Postulowano zniesienie uprzywilejowania duchowieństwa, jego opodatkowania i sekularyzacji dóbr kościelnych. Ponadto żądano zacieśnienia unii z Litwą, likwidacji odrębności prawnej Prus oraz księstw oświęcimskiego i zatorskiego<sup>3</sup>. Upominano się o potwierdzenie wolności wyboru króla w obawie przed kolejną elekcją *vivente rege*<sup>4</sup>. Postulowano uporządkowanie skarbu, rozdzielenie dochodów króla od dochodów państwa oraz przeznaczenie części państwowych zysków na stałe wojsko. Domagano się zagwarantowania wolności wyznania, a także całkowitej wolności celnej, zwolnienia z podatków wewnętrznych, takich jak myta czy cła mostowe, również wzmocnienia pozycji szlachty wobec mieszczan poprzez likwidację cechów oraz zakaz posiadania ziemi przez „nieszlachtę”<sup>5</sup>.

Należy także zwrócić uwagę, że postulaty zwrotu panującemu królewskoczyń przez panów koronnych (którzy je nielegalnie otrzymali) oraz ograniczenia na przyszłość ich rozdawnictwa nie pojawiły się w tym samym czasie co zagadnienia „egzekucji praw”. Kwestia „egzekucji dóbr” po raz pierwszy „wypłynęła na światło dzienne” dopiero na sejmie

<sup>1</sup> Zob. J. Brzozowski, *Na drodze do podmiotowości politycznej: działania rycerstwa koronnego w końcu XV i na początku XVI stulecia*, w: *Ars historiae – historia artis*, red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Maroszka, Białystok 2012, s. 111-129..

<sup>2</sup> Zob. A. Sucheni-Grabowska, *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku. Wokół egzekucji praw*, Kraków 1988, passim.

<sup>3</sup> *Corpus iuris Polonici 1506-1522* [dalej CiP], t. 3, oprac. O. Balzer, Kraków 1906, nr 51, s. 105-118.

<sup>4</sup> Tego typu elekcja w Polsce miała miejsce tylko raz, a mianowicie 18 XII 1529 roku. W konsekwencji w roku następnym, 20 II, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski Jan Łaski koronował Zygmunta II Augusta na króla Polski w katedrze wawelskiej.

<sup>5</sup> CiP, t. 3, nr 51 i 242, s. 105-118 i 606; *Acta Tomiciana* [dalej AT], t. 6, Poznań 1875, nr 308, s. 341-343; A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach 1540-1586*, w: *Historia sejmu polskiego*, t. 1, *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 114-216.

piotrkowskim 1547-1548<sup>6</sup>. Przed tymże sejmem nie odnajdujemy nawet jednego postulatu, który poruszałby problem rewindykacji rozdawanych dóbr monarszych<sup>7</sup>.

Program ruchu egzekucyjnego, mimo że nie był jeszcze w pełni ukształtowany, od samego początku naruszał przywileje stanu duchownego i to nie tylko w dziedzinie prawnej, ale i ekonomicznej. Ponadto od edyktu wieluńskiego z 9 kwietnia 1424 r. herezję zrównano z obrazą majestatu, której osąd oddano w ręce biskupów<sup>8</sup>. Co ważniejsze, był to pierwszy świecki dokument wydany w Koronie, który nakazywał urzędnikom wykonywanie duchownych wyroków o herezję<sup>9</sup>. Wcielanie w życie tych wyroków przez władzę świecką było nie tylko bolączką zwolenników reformacji, lecz także wielu katolików, którzy widzieli w tym przejaw nadmiernego dążenia Kościoła do dominacji nad szlachtą<sup>10</sup>. Nie powinno nas jednak dziwić zachowanie szlachty, skoro Władysław Jagiełło wydał dwa przywileje, a mianowicie w Czerwińsku 23 lipca 1422 r. i w Jedlni 1430 r., gdzie zagwarantował „rycerstwu” nietykalność majątkową i zobowiązał się, że nie uwięzi żadnego z nich (*Neminem captivabimus nisi iure victum*) bez wyroku kompetentnego sądu<sup>11</sup>. W oczach rycerstwa uprawnień do wydania takiego wyroku nie posiadały sądy kościelne, a jedynie ich własne, czyli szlacheckie. Kler był jednak odmiennego zdania. Niejasność i powierzchowność wyżej wspomnianych aktów, pozwalała każdej ze stron interpretować je na swoją korzyść. Dochodziło w wyniku tego do sporu między stanem duchownym a „narodem politycznym”. Siłą rzeczy za postęпами ruchu reformacyjnego szło właśnie jednocześnie coraz większe niezadowolenie z jurysdykcji sądów duchownych nad szlachtą. Szlachtę irytowała możliwość skazania oskarżonego o herezję na utratę mienia, czci, a nawet życia. Zwłaszcza, że takie wyroki zapadały coraz częściej, tyle że duchowni nie mogli ich wyegzekwować<sup>12</sup>. Starostowie jako egzekutorzy wyroków, ale i przedstawiciele szlachty przyjmowali interpretację, że sądy duchownych nie są kompetentne w osądzaniu „stanu rycerskiego”. Z upływem jednak czasu mogło się to zmienić, obawy zatem szlachty protestanckiej były uzasadnione. Niewątpliwie dlatego też wraz z rozwojem reformacji w Koronie nasilał się ruch egzekucyjny. „Narodowi politycznemu” zależało więc na pozbawieniu kleru prerogatyw, dzięki którym mógł ingerować w życie społeczno-polityczne szlachty.

Za początek „ruchu egzekucyjnego” część badaczy uważała zjazd lwowski z 1537 r., gdzie szlachta przedłożyła królowi 36 postulatów dotyczących kodyfikacji prawa, poniechania skupowania dóbr przez Bonę, zwolnienia z ciężarów na rzecz Kościoła, rozszerzenia zakazu

<sup>6</sup> Biblioteka PAN w Kórniku [dalej: BK], 221, s. 277-291: *Postulata legatorum equestris ordinis in Comitiis regni Poloniae Petricouiae actis* [1548 r.].

<sup>7</sup> Biblioteka Ossolineum [dalej: B.Oss.], 178/2, k. 89-91: *Postulata nobilitatis terrae Posnaniensis data nuncius ad Conventum* [1537 r.]; *Articuli generales nuntiorum ex omnibus terris et palatinatibus regni Poloniae* [1534 r.], w: *AT*, t. 16/1, Poznań 1960, s. 100-106; T. Szulc, *Z badań nad egzekucją praw. Podstawy ustawodawcze egzekucji dóbr, ich interpretacja i nowelizacja na sejmach za panowania Zygmunta II Augusta*, w: *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. 6, Łódź 2000, s. 35-37.

<sup>8</sup> *Edykt wieluński Władysława Jagiełły przeciwko husytom z 9 kwietnia 1424 roku*, w: *Historia państwa i prawa Polski*, wyb. F. Połomski, P. Jurek, Wrocław 1997, s. 67; J. Szujski, *Jagiellonowie*, w: *Dzieje Polski*, t. 2, Lwów 1862, s. 240.

<sup>9</sup> J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski, aż do jej upadku*, t. 1, *Początki i terytorjalne rozprzestrzenienie się reformacji*, Kraków 1883, s. 31.

<sup>10</sup> A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 23-46.

<sup>11</sup> J. Bardach, op. cit., s. 22-23; J. Bukowski, op. cit., s. 64-65.

<sup>12</sup> B. Kumor, *Czasy nowożytnie – rozłam w chrześcijaństwie zachodnim*, Lublin 2002, s. 141.

łączenia urzędów<sup>13</sup>, ustanowienia stałych doradców królewskich<sup>14</sup>. Jednak w świetle najnowszych badań za jej początek uznać należy sejm obozowy pod Bydgoszczą, który obradował od 3 listopada do 7 grudnia 1520 r. Szlachta narzuciła Zygmuntowi I obowiązek zwoływania co cztery lata przez okres dwunastu lat tzw. „sejmów sprawiedliwości”, na których monarcha wspólnie ze szlachtą miał przeprowadzić gruntowne reformy państwowe<sup>15</sup>.

Na sejmie 1519 r. również postulowano podjęcie praw. Jak czytamy w kronice Marcina Bielskiego *na tymże sejmie w lutym korekturę praw zlecono, komisarze, z ksiąg, winę na te włożono, którzy by świeckiego do prawa duchownego wyzwali, zwłaszcza o sprawę świecką*<sup>16</sup>. *Wystąpienia takie były jednak sporadyczne, dlatego trudno jest mówić o „ruchu” przed 1520 r.*<sup>17</sup> *We wspomnianym już 1537 r. szlachta również odniosła sukces, gdyż doprowadziła w następnym roku do sejmów w Piotrkowie i Krakowie, na których król zobowiązał się egzekwować prawa*<sup>18</sup>. *Zwycięstwo było jednak tak naprawdę połowiczne, gdyż były to tylko zobowiązania niepotwierdzone żadnym aktem prawnym*<sup>19</sup>. Zjazd bydgoski i lwowski nie przyniósł wobec tego poważniejszego skutku, był jednak niewątpliwie ostrzeżeniem dla monarchy i senatorów na czele z duchownymi.

Obawy kleru katolickiego wzmagał fakt, iż po wystąpieniu Marcina Lutera 31 października 1517 r., jego poglądy religijne rozprzestrzeniły się na całą Europę, w tym również Koronę i WKL<sup>20</sup>. Zygmunt I podjął wprawdzie profilaktyczne działania w celu zniszczenia reformacji w Koronie w jej zarodku. Możemy zaliczyć do nich chociażby edykt toruński z 1520 r. o zakazie sprowadzania ksiąg luterzańskich pod sankcją konfiskaty dóbr i wygnania z kraju oraz jego rozszerzenie z 1523 r., gdzie przewidziano jako karę za to „przestępstwo” spalenie

<sup>13</sup> Zasada „incompatibilitas” odnosiła się i odnosi zarówno do funkcji pełnionych w administracji rządowej, jak i samorządowej. W Koronie dotyczyła zakazu łączenia urzędu ziemskiego z urzędem starosty lub innym ziemskim od 1422 r. (Czerwińsk), łączenia urzędu wojewody z urzędem starosty od 1454 r. (Nieszawa) i ostatecznie od 1501 r. w wyniku sejmiku piotrkowskiego łączenia w jedną rękę dwóch lub więcej urzędów. Szlachcie zależało na tym, by w jednym ręku nie łączono władzy ustawodawczej z wykonawczą.

<sup>14</sup> B.Oss. 178/2, k. 89-91: *Postulata nobilitatis terrae*; T. Szulc, *Z badań nad egzekucją...*, w: *Studia z dziejów...*, s. 14-36.

<sup>15</sup> J. Brzozowski, op. cit., s. 116, 126-128; *CiP*, t. 3, nr 242, art. 4, s. 606; *AT*, t. 6, nr 308, s. 341-343; *Volumina Constitutionum*, t. 1, vol. 1, oprac. I. Dwornicka, S. Grodziski, Waclaw Uruszczak, Warszawa 1996, s. 346. Prapoczątki reform sięgają znacznie głębiej, mianowicie już drugiej połowy XV w., a dokładnie 1456 r., kiedy to kilku szlachciców na zjeździe w Korczynie domagało się rewizji dóbr i zmiany prawa na lepsze. Podobne głosy pojawiały się i na kolejnych zjazdach szlacheckich, jak np. na sejmiku generalnym małopolskim w Nowym Korczynie, gdzie 15 I 1493 r. młody Jan Olbracht otrzymał petycję, w której możemy odnaleźć szereg postulatów z późniejszego programu egzekucyjnego, jak chociażby uwolnienia szlachty od sądów duchownych i miejskich, zob. A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 3; *Codex Epistolaris XV* [dalej *CE*], t. 3, nr 392, red. A. Lewicki, Warszawa 1894; F. Papée, *Jan Olbracht*, Kraków 1999, s. 44.

<sup>16</sup> [Marcin Bielski] *kronika Marcina Bielskiego, niegdyś w Krakowie drukowana, teraz znowu doprowadzeniem aż do Augusta 3 przedrukowana*, w: *Zbiór dziejopisów polskich we 4 tomach zawarty*, t. 1, Warszawa 1764, s. 488.

<sup>17</sup> Zob. M. Szczaniecki, *Powszechna Historia Państwa i Prawa*, Warszawa 2007, zwł. 78.

<sup>18</sup> Biblioteka Czartoryskich [dalej: BCzart.], 276, s. 204-211: *Conclusio vetus Rex Sigismundus, Poloniae rex Natoque Patris unico Regnum* [1538 r.]; BK, 218, k. 150-155.

<sup>19</sup> Z ważniejszych postulatów obozu egzekucyjnego uchwalono jedynie weryfikację niektórych indywidualnych przywilejów celnych i targowych. *Sejm walny Królestwa Polskiego w Krakowie*, w: *Pamiętnik Warszawski*, red. J. Zawadzki, t. 11, r. 1818, lipiec, s. 325-346; *Sejm walny piotrkowski 1538 r.*, w: *VC*, t. 1, vol. 2, oprac. I. Dwornicka, S. Grodziski; W. Uruszczak, Warszawa 2000, s. 160-192; *Sejm walny krakowski 1538-1539*, w: *VC*, t. 1, vol. 2, s. 193-213.

<sup>20</sup> W. Kriegseisen, *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo kościół między reformacją a oświeceniem*, Warszawa 2010, s. 581-626.

na stosie<sup>21</sup>. Niewątpliwie do zajęcia przez Zygmunta Starego takiego stanowiska wobec innowierców namawiał go episkopat, który jeszcze w tym samym roku na synodzie w Łęczycy pod przewodnictwem jednego z najwybitniejszych arcybiskupów Polski pierwszej połowy XVI w., a mianowicie Jana Łaskiego<sup>22</sup>, potwierdził owe edykty i ogłosił bullę Leona X potępiającego Lutra i jego zwolenników<sup>23</sup>. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że kolejno wysyłani do Korony legaci papiescy wywierali presję na przedostatnim Jagiellonie. Mam tu na myśli Zachariasza Ferreri w okresie pontyfikatu Leona X<sup>24</sup>, a następnie Tomasza Nigro za Hadriana VI<sup>25</sup>. Kler polski zabiegał o wsparcie Stolicy Apostolskiej w ostatecznym rozprawieniu się z dysydentami. Jednak na skutek walki papieżstwa z cesarstwem kwestia ta dla nowego papieża Klemensa VII była drugoplanowa i dlatego postanowił on dać wolną rękę Janowi Łaskiemu. Arcybiskup gnieźnieński nie pozostał obojętny na to przyzwolenie i zwołał synod do Łęczycy w 1527 r., przeforsował ustawę, w myśl której w każdej diecezji musi być minimum jeden inkwizytor<sup>26</sup>. Jednak ten zabieg nie przyniósł większych zmian, o czym najlepiej świadczy fakt, iż jedyną osobą osądzoną i spaloną na stosie z oskarżenia o herezję była Katarzyna Zalaszevska, żona rajcy krakowskiego – Melchiora, w 1539 r.<sup>27</sup> Zapewne na taki stan rzeczy miał niemały wpływ fakt, iż po śmierci Jana Łaskiego jego kolejni następcy: Maciej Drzewicki, Andrzej Krzycki, Jan Latalski i Piotr Gamrat<sup>28</sup> nie byli wystarczająco konsekwentni w swojej polityce walki z reformacją. Po śmierci Łaskiego duchowieństwo nie podjęło ze swojej strony żadnych znaczących kroków w celu ograniczenia konwersji<sup>29</sup>. Realizowano jedynie reformę administracji dóbr oraz szkolnictwa kościelnego. Co prawda na sejmie krakowskim 1543 r. sporządzony katalog spraw przyznanych sądom kościelnym (zatwierdzony rok wcześniej przez synod prowincjonalny w Łęczycy pod przewodnictwem prymasa Gamrata), pozwalał pozywać duchownym osoby świeckie w szeroko rozumianych kwestiach apostazji, herezji, czarów oraz nie płacenia dziesięciny, ale brakowało jurysdykcji prawnej do egzekwowania tych wyroków na szlachcie przez urzędy starościńskie<sup>30</sup>.

Dlaczego jednak w chwili obowiązywania edyktów monarszych wymierzonych w dysydentów nie były one przestrzegane? Zygmunt Stary nie zabiegał o ich egzekwowanie, czego przejawem było chociażby nie drukowanie większości edyktów antyreformacyjnych<sup>31</sup>. Jak wobec tego miały być przestrzegane zapisy prawne, które nie były znane społeczeństwu? Skoro jednak Zygmuntowi I nie zależało na wdrożeniu w życie swoich edyktów, to po co

<sup>21</sup> J. Bukowski, op. cit., s. 487-492.; Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary 1506-1548*, Warszawa 1946, s. 238.

<sup>22</sup> Zob. P. Tańkowski, *Jan Łaski (1456-1531), kanclerz koronny, prymas Polski*, Warszawa 2007; J. Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy. Prymasowie i Metropolici Polscy*, t. 2, Poznań 1888, s. 580-739.

<sup>23</sup> *Uchwała Synodu prowincjonalnego łęczyckiego 1523*, w: *Wiadomość o Synodach Prowincjonalnych i Decezalnych i o Prawach Kościoła Polskiego*, Kępno 1861, wyd. i oprac. P.W. Fabisz, Kępno 1861, s. 123-127; J. Szujski, op. cit., s. 243.

<sup>24</sup> *Acta Nuntiaturae Poloniae*, t. 2, oprac. H.D. Wojtyska, Rzym 1992, nr 46, s. 17-118.

<sup>25</sup> Z. Wojciechowski, op. cit., s. 237-238.

<sup>26</sup> *Uchwały synodu prowincjonalnego Łęczyckiego z r. 1527*, w: *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w wieku XVI*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1895, s. 41-54; J. Bukowski, op. cit., s. 514-515.

<sup>27</sup> W. Zakrzewski, *Powstanie i wzrost reformacji w Polsce (1520-1572)*, Lipsk 1870, s. 34-36.

<sup>28</sup> J. Korytkowski, op. cit., s. 740-818; Idem, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy. Prymasowie i Metropolici Polscy*, t. 3, Poznań 1889, s. 1-44 i 45-80.

<sup>29</sup> W. Zakrzewski, op. cit., s. 29-32.

<sup>30</sup> B. Kumor, op. cit., s. 42; J. Szujski, op. cit., s. 238.

<sup>31</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, Warszawa 1983, s. 28.

w ogóle je wydawał? Wydaje się, iż było to podyktowane stanowiskiem rzymskiej kurii, której nie chciał się narazić. Znamienny jest także fakt, iż od początku król zmniejszał rolę swoich dekretów, gdyż od lat dwudziestych XVI w. przyznawał miastom pruskim prawo do wolności wyznania, a ostatecznie w 1559 r. zostało ono rozciągnięte przez jego syna na całe terytorium Prus Królewskich<sup>32</sup>. Niewątpliwie Zygmunt I prowadził wobec tego swoistą politykę balansowania między szlachtą a Stolicą Apostolską. Z jednej strony, jak już pisałem, nie chciał narazić się następcom świętego Piotra, a z drugiej, popaść w konflikt ze szlachtą.

Musimy zwrócić także uwagę, że wyegzekwowanie przez szlachtę wspomnianych już wcześniej postulatów o wolności osobistej, gwarantowałyby innowiercom swobodę wyznaniową. Możliwość odstąpienia bez prawnych konsekwencji od Kościoła rzymsko-katolickiego, wiązało się też z niepłaceniem przez dysydentów dziesięciny, co było również postulatem obozu reformatorskiego w Koronie. Dlatego właśnie, im więcej protestantów zasiadało w ławach poselskich, tym częściej i „głośniej” podnoszono kwestię egzekucji. Pragnę jednak zaznaczyć, że reformacja nie była przyczyną narodzin egzekucji, a jedynie, a może raczej aż, „elementem napędowym” szlachty w uchwalaniu konstytucji reformatorskich na sejmach podczas panowania Zygmunta I i jego syna, Zygmunta Augusta.

Reformacja w Koronie jeszcze bardziej zaczęła przybierać na sile, gdy na jej terenach pojawili się pierwsi kalwiniści. O ile wcześniej istniał dość duży opór wśród ludności wobec konwersji na luteranizm w związku z tym, iż w Polsce stroniono od tego, co niemieckie, to tego dylematu nie było w przypadku kalwinizmu, wywodzącego się z reformacji szwajcarskiej<sup>33</sup>. Wyznanie ewangelicko-reformowane zaczęło masowo przenikać do średniej i zamożnej szlachty. Zjawisko te było na tyle powszechne, że doszło do mnożenia się przypadków oddawania przez szlachtę kościołów znajdujących się na terenie własnych dóbr w ręce pasterzy innowierczych. Wiązało się to z wypędzaniem przez szlachtę protestancką ze swoich włości księży katolickich, a w ich miejsce osadzaniem protestanckich. Posiadając również prawo przedstawiania kandydatów na probostwa znajdujące się na terenie ich majątności, nie omieszkali z niego korzystać i desygnować innowierców<sup>34</sup>. Również wewnątrz samej hierarchii Kościoła katolickiego rozpoczęły się konwersje. Za przykład możemy tutaj podać Stanisława Lutomirskiego proboszcza konińskiego, który w 1544 r. przystąpił do wyznania helweckiego, czy Jana Łaskiego, dziekana gnieźnieńskiego, którego stryjem był wspomniany prymas Jan Łaski<sup>35</sup>.

Wszystkie te aspekty pociągały za sobą konsekwencje odmowy płacenia na rzecz duchownych dziesięciny. Kościół doskonale zdawał sobie sprawę, że im mniej będzie miał wiernych, tym szczuplejsze będą jego dochody, a im będzie uboższy, tym słabsze będą jego wpływy. Z tego punktu widzenia wydaje się zatem racjonalne, iż nie chciał pozbawić się kompetencji, dzięki którym mógł zahamować, a nawet wręcz uniemożliwić rozwój reformacji w Koronie w przypadku egzekwowania przez starostów ich wyroków o herezję. Gdyby zwiększyła się liczba dysydentów w państwie, mógłby powstać silny i niezależny Kościół protestancki, skupiający wszystkie wyznania reformowane w przyszłej Rzeczypospolitej. Niewątpliwie

<sup>32</sup> O. Bartel, *Marcin Luter w Polsce*, „Odrodzenie i reformacja w Polsce”, t. 7, r. 1962, s. 33-34; W. Zakrzewski, op. cit., s. 44-48; A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 23-25.

<sup>33</sup> J. Wijaczka, *Luteranie w Koronie od 1517 do 1795 r.*, w: *Kościół luterski na ziemiach polskich (XVI-XX w.). W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, red. J. Kłaczek, Toruń 2012, s. 13-32; W. Zakrzewski, op. cit., s. 41.

<sup>34</sup> W. Kriegseisen, op. cit., s. 622-628; W. Zakrzewski, op. cit., s. 72-73.

<sup>35</sup> W. Zakrzewski, op. cit., s. 51.

ta wspólnota duchowa byłaby konkurencją dla wyznania katolickiego i prawosławnego, szczególnie, iż głosiła ubóstwo swojego Kościoła i jawnie występowała przeciw odpustom, symonii i nepotyzmowi, które budziły wśród ludzi powszechnie zgorszenie<sup>36</sup>. Sama nawet szlachta katolicka niezbyt mile spoglądała na fakt, że Kościół katolicki, będąc największym posiadaczem ziemi po królu w Koronie, nie był na stałe opodatkowany. Jakakolwiek bowiem próba nałożenia podatku na dziesięciny i beneficja kończyła się fiaskiem. Powodowało to coraz głośniejsze domaganie się, aby przynajmniej annaty przeznaczyć na obronę potoczną<sup>37</sup>.

Kościół katolicki przeżywał kryzys także dlatego, iż nie wyciągano konsekwencji, wynikających z przepisów prawa kanonicznego wobec tych duchownych, którzy zasilali szeregi innowierców. Należy także pamiętać o grupie duchownych, którzy łamali niektóre nakazy kościelne, a zwłaszcza celibat, ale w dalszym ciągu pozostawali wierni Kościołowi rzymskokatolickiemu i jego wyznaniu wiary<sup>38</sup>. Najlepszym tego przykładem był Stanisław Orzechowski<sup>39</sup>, który w 1547 r. w dziele *De lege coelibatus* publicznie sprzeciwił się bezżeństwu księży i postępując zgodnie ze swoimi przekonaniem wyraził chęć ożenku, co też uczynił w 1551 r. żeniąc się z Magdaleną Chełmską. Papież Pius IV uwolnił jednak Stanisława Orzechowskiego od ciężącego na nim zarzutu herezji, które spadło na niego po zawarciu sakramentu ślubu, a ponadto zawarte przez niego małżeństwo nie zostało unieważnione. Orzechowski pozbawiony został co prawda wszystkich piastowanych przez siebie godności i większości dóbr kościelnych, jednak uprawnień kapłańskich nie odebrano mu, tak iż w dalszym ciągu sprawował msze święte w Kościele katolickim<sup>40</sup>. „Przymykania oka” i brak stanowczych działań wobec takiego postępowania duchownych popychało innych braci do podobnego zachowania, co przekładało się na negatywną opinię wśród społeczeństwa o hierarchii kościelnej. Kościół tracił znaczenie, tym bardziej iż dalej domagał się dziesięciny od swoich wiernych, gdy protestanci głosili wizję Kościoła ubożego.

Poważna zmiana w kwestii karania heretyków nastąpiła gdy po śmierci Piotra Gamrata<sup>41</sup> prymasem został Mikołaj Dzierzgowski. Wszystkie nominacje (biskup chełmski od 1541 r., biskup kujawski od 1543 r., arcybiskup gnieźnieński od 1545 r.) Dzierzgowski zawdzięczał królowej Bonie i swojemu poprzednikowi<sup>42</sup>. Nie powinien nas zatem dziwić fakt, że publicznie deklarował, że prędeż da sobie ręce odrąbać niż nałożyć na skroń Barbary Radziwiłłówny, niechcianej synowej Bony, królewską koronę. Prymas starał się przeciwdziałać nowym prądom, dążąc do odrodzenia religijnego Kościoła w Polsce. Służyły temu m.in. synody prowincjonalne, podczas których podjęto wiele uchwał w sprawie obrony wiary. Jego działania nie ograniczały się jednak wyłącznie do sfery lokalnej. W 1547 r. zwołał synod do Łęczycy, na którym dzięki niemu nałożono nakaz na biskupów, że żaden duchowny bez ich pozwolenia nie może głosić kazania, a ci którzy takie pozwolenia będą dostawać mają głosić słowo Boże nieskażone nauką protestancką, pod groźbą 100 grzywien dla niedbałego

<sup>36</sup> M. Czapska, *Polemika religijna pierwszego okresu reformacji w Polsce*, Kraków 1928, s. 6-8, 37-39.

<sup>37</sup> A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 27-28.

<sup>38</sup> M. Czapska, op. cit., s. 21.

<sup>39</sup> Zob. L. Kubala, *Stanisław Orzechowski, wpływ jego na rozwój i upadek Reformacji w Polsce*, Lwów 1906.

<sup>40</sup> J. Bukowski, op. cit., s. 15-19, 77-96.

<sup>41</sup> W. Pocięcha, *Dzierzgowski Mikołaj 1490-1559*, w: *PSB*, t. 6, Kraków 1948, s. 144-150; J. Korytkowski, op. cit., t. 3, s. 81-134.

<sup>42</sup> K. Hartleb, *Gamrat Piotr 1487-1545*, w: *PSB*, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 264-266; J. Korytkowski, op. cit., t. 3, s. 135-228.

biskupa<sup>43</sup>. W dalszym ciągu brakowało jednak stanowczych kroków wobec innowierców, co popychało ich do śmielszych działań. Trzeba jednak zaznaczyć, że tym razem nie była to wina episkopatu. O ile bowiem wcześniejsi prymasi, za wyjątkiem Jana Łaskiego, jak wspominałem, nie podejmowali bezpośrednich działań wymierzonych w protestantów, o tyle Dzierzgowski był bardzo aktywny. Jednak bez aprobaty monarszej nie był w stanie wiele wskórać, a nie mógł na nią liczyć, stojąc po stronie królowej Bony. Okres przejściowy spowodowany zmianą monarchów w Koronie niewątpliwie dlatego sprzyjał ruchowi egzekucyjnemu. O braku aprobaty polityki Zygmunta Augusta u prymasa Dzierzgowskiego najlepiej świadczą wydarzenia pierwszego sejmu zwołanego przez nowego króla w 1548 r. Na tym zjeździe wielokrotnie dało się słyszeć z ust arcybiskupa takie oto słowa: *o małżeństwie WKMc i [...] nie był przyczyną, takem i przyzwolenia nie dawał, a owszem nigdy się mi nie podobało i teraz go nie chwalebę i ku temu powiem [...] że kto by chciał [to małżeństwo] w niwecz obrócić, już tam obrażona conscientia być nie może i jak bym to WKMc śmiało radzić, ażebyś je opuścił [...] a ja tak proszę, abyś WKM Rady swe i wszystkie rycerstwo tem pocieszyć raczył, aby to małżeństwo przez WKM było opuszczone*<sup>44</sup>. Podważanie sakramentu ślubu przez prymasa ze względów politycznych nie ugruntowywało autorytetu Kościoła katolickiego.

Zygmunt August zwoływał ten sejm w celu ustanowienia podatków na obronę, szlachta natomiast przybyła do Piotrkowa z zamiarem unieważnienia królewskiego ślubu z Barbarą Radziwiłłówną. Posłowie, jak i senatorowie przybyli bowiem na sejm w atmosferze ogólnego poirytowania poczynaniami Zygmunta Augusta, gdyż związek ten uznali za mezalians, godzący w powagę dynastii i państwa<sup>45</sup>. Znamienny jest fakt, że w kwestii małżeństwa Zygmunta z Barbarą szlachta protestancka potrafiła wznieść się ponad podziały z duchownymi i wspólnie z nimi zwalczać ten związek. Zwróćmy uwagę, że w kwestii ślubu nierealne było uzyskanie kompromisu, istniały bowiem tylko dwa wyjścia dla monarchy, trwanie w nim lub jego unieważnienie. Któraś ze stron musiałaby wobec tego ustąpić, jeśli sejm miał owocować konstytucjami. Posłowie przez cały jednak okres trwania zjazdu podnosili sprawę małżeństwa i nie chcieli przejść do innych kwestii dopóki nie zostanie ono unieważnione<sup>46</sup>. Monarcha natomiast za każdym razem zbywał posłów jak i senatorów takimi oto słowami: *ale nie o [małżeństwie] macie mówić i cóż, na tężem dyscyplinę przyszedł tu, wszak wam powiadam, że o tem nie macie mówić. Pójdęć lepiej precz!*<sup>47</sup>. Jak słusznie zauważa Irena Kaniewska nierealna i maksymalistyczna taktyka posłów sprawiła, że ponieśli na sejmie całkowitą klęskę<sup>48</sup>. Oni także, podobnie jak prymas Dzierzgowski chcieli unieważnić małżeństwo królewskie ze względów politycznych. Faktem jest jednak, iż jak wspomniano, część szlachty wyznawała konfesje reformowane, jednak dla arcybiskupa sakrament ten powinien być niepodważalny.

<sup>43</sup> Uchwały synodu prowincjonalnego łęczyckiego z 1547, w: *Wiadomość o Synodach...*, s. 164-165; W. Zakrzewski, op. cit., s. 52-53.

<sup>44</sup> *Dyaryusz sejmiku piotrkowskiego 1548*, w: *Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553, 1570, Scriptorum Rerum Polonicarum*, wyd. J. Szujski, t. 1, Kraków 1872, s. 191-192.

<sup>45</sup> I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja sejmowa za czasów Zygmunta Augusta 1548-1572*, w: *Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, z. 48, Kraków 1988, s. 94.

<sup>46</sup> *Dyaryusz sejmiku... 1548*, w: *Dyaryusze sejmów koronnych...*, s. 161-258.

<sup>47</sup> Tamże, s. 185.

<sup>48</sup> I. Kaniewska, op. cit., s. 95.

*Przebieg obrad sejmu tym bardziej był dla szlachty niepokojący, iż jak wspomniałem, upatrywali w nowym królu swojego sojusznika. Z drugiej jednak strony, w wyniku braku wsparcia duchowieństwa na sejmie 1548 r. Zygmunt August nie czynił żadnych przeszkód kalwinistom w zwołaniu przez nich w 1550 r. do Pińczowa synodu, na którym wybrali superintendenta dla Małopolski w osobie Feliksa Krzyżaka ze Szczepieszyna<sup>49</sup>. Protestanci wysłali jasny sygnał, że jest ich bardzo dużo i chcą mieć własny Kościół. Duchowni katoliccy musieli uświadomić w końcu sobie, że Kościół protestancki jest zbyt silny i należy podjąć jeszcze większy wysiłek niż do tej pory, żeby zahamować jego wzrost. Powstanie pierwszej superintendenty otrzęwiło umysły wyższych duchownych i rozpoczęli oni usilne działania w celu osłabienia pozycji protestantów. Ustąpił nawet sam prymas, gdyż ukoronował Barbarę Radziwiłłówną na królową Polski 7 grudnia 1550 r. w zamian za obietnice Zygmunta Augusta, że odstępcy od Kościoła katolickiego będą uznawani za heretyków i pozbawiani czci oraz majątku<sup>50</sup>. Już 12 grudnia 1550 r. Zygmunt August wydał dekret, w którym zobowiązał się nie przyjmować heretyków do senatu i nie powierzać im urzędów oraz godności<sup>51</sup>. Ponadto monarcha obiecał wygonić z kraju tych, którzy nie powrócą na łono Kościoła katolickiego<sup>52</sup>. Zwróćmy jednak uwagę, że przywilej ten nie miał mocy prawnej, dopóki nie zostałby zatwierdzony przez sejm. Naruszał bowiem prawa i swobody szlacheckie zawarte w konstytucji nihil novi. Łamanie postanowień konstytucji piotrkowskiej z 1505 r. mogło ściągnąć wobec tego gniew całej szlachty, nie tylko protestanckiej, na biskupów i króla, która mogła odebrać to jako zamach na swoją wolność osobistą. Należało uchwalić konstytucję sejmową, która przychyliłaby się do stanowiska monarchy. Należałoby też zadać sobie pytanie, na ile poważnie można potraktować zapewnienie Zygmunta o banicji protestantów. Moim zdaniem w ówczesnej sytuacji wewnętrznej Korony nie mogło być o tym mowy. Prymas nie zamierzał jednak na tym poprzestać i zwołał kolejny synod do Piotrkowa, na którym uchwalono szereg przepisów wymierzonych w protestantów. Najważniejszym był jednak zakaz oddawania dóbr kościelnych w ręce osób podejrzanych o herezję. Potwierdzono również postanowienia z 1527 r. odnośnie inkwizytorów, precyzując przy tym ich opatrzenia za wykonywaną pracę<sup>53</sup>. Na zajęcie tak przychylnego stanowiska przez Zygmunta Augusta wobec kleru duży wpływ miały wydarzenia sejmu piotrkowskiego 1550 r. Na sejmie tym szlachta usilnie podnosiła kwestię egzekucji dóbr i łamania zasady *incompatibilitas*. Monarcha w pierwszych tygodniach trwania obrad przychylił się nawet do postulatów izby, co spowodowało panikę w szeregach „braci starszych”. Lękali się, że będą musieli złożyć listy na bezprawnie posiadane dobra. Obawa przed utratą dochodów z dzierżawionych królewskich ziem spowodowała zbliżenie polityczne senatorów do monarchy. Zygmunt August nie pozostał dłużny senatorom i odłożył kwestię egzekucji na kolejny sejm. Zobowiązał się również do zwołania synodu powszechnego, który miał rozwiązać wszelkie kwestie sporne między szlachtą a duchownymi<sup>54</sup>. W gruncie rzeczy więc, dzięki sprytnemu posunięciu króla zakończył się sojusz między dwiema izbami sejmu, który powstał na poprzednim zjeździe*

<sup>49</sup> S. Gołębiowski, *Zygmunt August*, Wilno 1851, s. 29; W. Zakrzewski, op. cit., s. 60.,

<sup>50</sup> W. Pocięcha, *Arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Dzierżgowski Prymas Polski*, w: *Nasza Przeszłość: studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, r. 1947, t. 2, s. 37-102.

<sup>51</sup> A. Sokołowski, *Epoka Jagiellońska*, t. 3, Warszawa 1990, s. 303-304.

<sup>52</sup> W. Zakrzewski, op. cit., s. 61-62.

<sup>53</sup> Tamże, s. 64.

<sup>54</sup> *Litterae ratione executionis* [1550 r.], w: *Dyaryusze sejmów...*, s. 298-299; I. Kaniewska, op. cit., s. 96-99; *Sejmy Walny Piotrkowski 1550 r.*, w: *VC*, t. 2, vol. 1, s. 15-32.



szlacheckim w celu wymuszenia na Zygmuncie Auguście unieważnienia przez niego jego małżeństwa z Barbarą Radziwiłówną. Zwróćmy także uwagę, że odroczenie kwestii egzekucji na kolejny sejm trzymało w ryzach senatorów, którzy musieli liczyć się ze zmianą zdania monarchy w przypadku, jeśli nie wspieraliby jego polityki. O przemyślanym działaniu ostatniego Jagiellona świadczą jego słowa skierowane w liście do Mikołaja Radziwiłła, że *tę egzekucyjną na drugi siem zawiesili i mniemamy, że ta egzekucyjka wiele ich skróci i uskromi, bo się panom do niej barzo nie chce*<sup>55</sup>. Ponowne współdziałanie dworu z izbą senatorską uniemożliwiało właśnie jej duchownym członkom forsowanie swoich postulatów.

Arcybiskup pozyskując łaskę monarszą za koronowanie Barbary Radziwiłówny jedynie pozornie mógł sobie pozwolić na dość dużą swobodę w walce z protestantami. Zmobilizował biskupów do działania, tak iż rozpoczęli wprowadzanie w życie uchwały ostatniego synodu, a ich sądy zaczęły orzekać konfiskatę dóbr i banicje wobec heretyków. Jak wiadomo jednak, nie poparte zgodą całego gremium prawodawczego (sejmu) nie miały one konsekwencji prawnych. Nie powinien dziwić zatem fakt, że starostowie ani myśleli je egzekwować. Takie postępowanie duchownych wprowadziło mimo wszystko niepokój i to nie tylko w szeregach innowierców, ale również katolickiej szlachty, zwłaszcza tej, która widziała Kościół katolicki jako oponenta politycznego i domagała się jego reformy oraz ograniczenia wpływu duchownych w państwie<sup>56</sup>. W wyniku tego na prawie wszystkich sejmikach przedsejmowych sejmu piotrkowskiego 1552 r. szlachta domagała się zniesienia jurysdykcji wyroków duchownych<sup>57</sup>.

Niewątpliwie sejm 1550 r. jest znaczącym przełomem w konflikcie szlachty z duchowieństwem i kończy jego kolejną fazę<sup>58</sup>. Spór na tym i na poprzednich sejmach toczył się głównie o zniesienie dziesięcin oraz opodatkowanie duchownych, by kler wspólnie ze szlachtą ponosił ciężar obrony kraju. Dla „narodu politycznego” kwestia zniesienia jurysdykcji sądów duchownych nad nimi nie była jeszcze priorytetem. Nie znaczy to jednak że problem ten nie był poruszany przez szlachtę. Do 1550 r. była to jednak kwestia drugoplanowa. Od kolejnego sejmu, czyli wspomnianego już piotrkowskiego w 1552 r., na czoło wysunęła się kwestia kompetencji sądów kościelnych.

Skąd jednak tak diametralne przewartościowanie postulatów obozu egzekucyjnego, skoro szlachta nie osiągnęła swoich zamierzonych celów w opodatkowaniu Kościoła? Niewątpliwie powodem tego było zachowanie Zygmunta II na sejmie 1550 r., wydanie przez niego dekretu przeciwko heretykom i złożenie Kościołowi obietnic poparcia w jego dążeniach. Szlachta różnowiercza musiała poczuć się zagrożona i w wyniku tego postanowiła za wszelką cenę zrzucić z siebie jurysdykcję sądów duchownych, aby nie mogły spadać na nich wyroki o herezję. Zadanie to mieli o tyle ułatwione, że w ławach poselskich od 1550 r. aż do końca panowania Zygmunta Augusta na większości sejmów walnych protestanci stanowili już większość<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> *List Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła „Rudego”* [1550 r.], w: *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, opr. I. Kaniewska, Kraków 1998, nr 92, s. 186.

<sup>56</sup> E. Bałakier, *Sprawa Kościoła narodowego w Polsce XVI wieku*, „Odrodzenie i Reformacja”, r. 1965, t. 10, Warszawa 1962, s. 267-269.

<sup>57</sup> W. Kriegseisen, op. cit., s. 645-653; W. Zakrzewski, op. cit., s. 64-66,

<sup>58</sup> Spór między izbą poselską a duchownymi członkami senatu trwał już przez całe panowanie Zygmunta Starego i możemy tą walkę podzielić na trzy okresy: pierwszy w latach 1507-1523, drugi 1523-1538, trzeci 1539-1548, zob. Ł. Godlewski, *Szlachta a duchowieństwo podczas panowania Zygmunta Starego*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. 12, Białystok 2014, s. 37-59, zwł. 57-58.

<sup>59</sup> Zob. A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 46-48.

Na marszałka sejmku piotrkowskiego 1552 r. szlachta wybrała Rafała Leszczyńskiego, jednego z przywódców ruchu egzekucyjnego i reformacji w Polsce<sup>60</sup>. Leszczyński domagał się wraz z grupą szlachty cofnięcia wydanych przez króla dekretów, które godziły w prawa innowierców, a jednocześnie całej szlachty. Zagrożono, że w przeciwnym razie izba poselska nie będzie stanowić nowych praw. Izbę poselską poparli świeccy członkowie senatu, tak iż duchowni zostali osamotnieni. Niewątpliwie zatem, jak już wcześniej argumentowałem, owe dekrety monarsze zostały uznane za pogwałcenie wolności osobistej szlachty. Zygmunt August rozdarty pomiędzy dwoma obozami postanowił przyjąć jednak stronę duchownych<sup>61</sup>. Jak bowiem czytamy *JKM nie chce się w to wdawać, aby któremu stanowi praw ubliżyć miał, jak wam rycerstwu swemu lub też i księży. Iż księża powiadają iż to ich jurysdykcji należy [wyłączność sądenia w kwestiach wiary], tedy się mu nie godzi w to wdawać, aby my ich wolności mieli kadzić*<sup>62</sup>. Opór izby poselskiej był jednak ogromny, co najlepiej uświadomią słowa marszałka izby poselskiej skierowane do monarchy o duchownych: *Oto są nauczyciele nasi, królu, którzy nas niewinni czci i życia chcą pozbawić, niepomini owych słów: hipokryto! Wyjmij wprzód tram z własnego oka. O to są siedzą w owczej skórze, ukrywając wewnątrz drapieżnego wilka*<sup>63</sup>. Skłócone stronnictwa próbował pogodzić wojewoda krakowski Jan Tarnowski: *Jeżeli kto heretyk, niech podlegnie karze [...] ale niech sądzi król z senatem, duchowni do senatu należą a więc i do sądu*<sup>64</sup>. Kompromisowe rozwiązanie było jednak nie do przyjęcia dla biskupów, co nie powinno nas jednak dziwić, irracjonalne byłoby powierzenie sądownictwa w kwestiach wiary osobom świeckim, które nie znają prawa kościelnego. Zwróćmy także uwagę, że co prawda duchowni należeli do senatu i zajmowali tam pierwsze i kluczowe stanowiska, jednak stanowili w nim zdecydowaną mniejszość (10 duchownych na 96 senatorów). Jeżeli dodamy do tego fakt, że wśród świeckich członków izby wyższej protestanci przeważali nad katolikami, w oczach Kościoła senat był zdominowany przez heretyków. Jak mogłyby zapadać rzetelne wyroki w takich sprawach?

Sceptycznie podejście do tego pomysłu mieli też bracia młodzi, którzy nie mieliby bezpośredniego wpływu na wynik takiego sądu. Sytuacja zaczęła wymykać się Zygmuntowi Augustowi spod kontroli, istniała realna groźba zerwania sejmku, dlatego też król postanowił zmienić swoje stanowisko. Oznajmił, że sądy o herezję podług praw dawnych i dawnej pobożności należą do biskupów, ale żeby odnaleźć sposób pogodzenia praw rycerstwa z prawem duchowieństwa na okres jednego roku zawiesza jurysdykcję ich sądów nad szlachtą<sup>65</sup>. W gruncie więc rzeczy sprawa ta nie została rozwiązana, a jedynie odroczone na przyszłość, zwłaszcza, że po upływie tego okresu duchowni zaczęli występować z licznymi pozwami o herezję, wstrzymywanie dziesięcin i zajmowanie kościołów. Podobnie jednak jak wcześniej, wyroki te były nie do wyegzekwowania<sup>66</sup>.

<sup>60</sup> M. Sipayłło, *Leszczyński Rafał 1526-1592*, w: *PSB*, t. 17, s. 133-135.

<sup>61</sup> BK, 00265, s. 3-18: *Responsum Sigismundi Augusti ad articulis civitatis Gedanensis* [1552 r.]

<sup>62</sup> *Akta sejmku piotrkowskiego roku 1552*, w: *Dyaryusze sejmów...*, s. 49.

<sup>63</sup> J. Szujski, op. cit., s. 263

<sup>64</sup> Tamże, s. 264.

<sup>65</sup> *Akta sejmku piotrkowskiego...*, w: *Dyaryusze sejmów...*, s. 49-50; Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], *Metryka koronna* [dalej: MK], t. 82, k. 150: *Sigismundus Augustus polish rex suspenditur*; B. Kumor, op. cit., s. 142; J. Moraczewski, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej z I połowy XVI w.*, Poznań 1847, s. 200-203.

<sup>66</sup> W. Zakrzewski, op. cit., s. 69-71; A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 25.

Walka o zniesienie sądów duchownych w sprawach świeckich na sejmie 1552 r. tak bardzo zaabsorbowała szlachtę, że kwestia egzekucji nie odbiła się większym echem na tym zjeździe szlacheckim, choć jak przypominam, w myśl postanowień konstytucji sejmku poprzedniego miano jej poświęcić całą uwagę. Szlachta obawiała się, że duchowni będą w stanie egzekwować na nich wyroki swoich sądów, skoro postanowili odłożyć na inny czas swój sztandarowy postulat, czyli egzekucję dóbr i bronić swojej wolności wyznaniowej. Kościół był coraz śmielszy w swoich działaniach wobec innowierców i przy obecnym poparciu Zygmunta Augusta istniało dość duże prawdopodobieństwo, że kler uzyska narzędzia do egzekwowania swoich wyroków o infamię na heretykach. „Naród polityczny” działał zatem przemyślanie i w zależności od sytuacji wewnętrznej przewartościowywał swoje postulaty. Również reforma Kościoła i ewentualne powołanie Kościoła Narodowego znalazły się na marginesie obrad plenarnych.

Zwycięstwo szlachty nad duchownymi na sejmie 1552 r. nie mogło zahamować liczebności protestantów w Koronie, a wręcz przeciwnie, mogło jeszcze przyspieszyć ich wzrost, skoro kler okazał się bezsilny w starciu z posłami. Do konwersji popychało także zjawisko przechodzenia wybitnych jednostek na wyznania reformowane, jak np. wspomnianego już Jana Łaskiego, Jakuba Przyłuskiego czy Mikołaja Reja. Jeszcze większe znaczenie stanowił fakt, że czołowi przedstawiciele rodzin magnackich, skłaniający się do nowych reformowanych wyznań, pociągali za sobą większość jej członków. Mam tu zwłaszcza na myśli Radziwiłłów, Chodkiewiczów, Zborowskich, Ostrorogów, Oleśnickich, Firlejów, Bonerów, Tomickich, Stadnickich, Szafranców, Myszkowskich, Górków. Najlepszym tego przykładem jest chociażby wojewoda wileński Mikołaj Radziwiłł „Czarny”, który w 1553 r. poparł protestantów, a w 1557 r. przyłączył się oficjalnie do zboru kalwińskiego. Innym przykładem może być też jego brat stryjeczny, Mikołaj Radziwiłł „Rudy”, hetman wielki litewski w latach 1553-1566 i 1576-1584, który w 1564 r. przeszedł na kalwinizm. W wyniku tego elita polityczna Korony, jak i Wielkiego Księstwa Litewskiego stawała się różnowiercza<sup>67</sup>. Pragnę jednak podkreślić, że nadal dominującym wyznaniem w przyszłej Rzeczypospolitej pozostawał katolicyzm. Wyznawcy wyznań reformowanych stanowili około 11% szlachty koronnej i choć pozostawali w mniejszości, to stanowili zbyt dużą, dynamicznie działającą społeczność, aby można ją było zignorować<sup>68</sup>. Pamiętajmy także, że ich liczba stale rosła i to głównie, jak już wspominałem, w kręgach patrycjatu miejskiego oraz szlachty, czyli tego najbardziej wpływowego i uprzywilejowanego stanu polskiego społeczeństwa<sup>69</sup>.

Na kolejnym sejmie, czyli krakowskim, 1553 r. walka między izbą poselską a klerem była bardzo stonowana. Szlachta, oddalwszy od siebie niebezpieczeństwo sądów duchownych, postanowiła skupić swoją uwagę na kwestii egzekucji dóbr, podatków oraz limitacji sądów monarszych<sup>70</sup>. Następny rok również nie przyniósł zmian prawnych w materii jurysdykcji

<sup>67</sup> Zob. M. Liedke, *Od prawosławia do katolicyzmu: ruscy możni i szlachta WKL wobec wyznań reformowanych*, Białystok 2004, zwł. 242-248; J. Bukowski, *op. cit.*, s. 236-316; T. Wasilewski, *Tolerancja religijna w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVII w.*, „*Odrodzenie i Reformacja*”, r. 1974, t. 19, s. 117-128.

<sup>68</sup> J. Małek, *Protestanci i ich miejsce w dziejach Polski*, <http://www.luteranie.pl/www/biblioteka/dhistoria/protestanci-mallek.htm>, 03.05.2015 r.

<sup>69</sup> Zob. M. Liedke, *op. cit.*, s. 244-247.

<sup>70</sup> *Dyaryusz sejmku krakowskiego 1553*, w: *Dyaryusze sejmów...*, s. 1-16; AGAD, MK t. 83, k. 197-203; *Sejm Walny Krakowski 1553 r.*, w: VC, t. 1, vol. 2, s. 47-60.

sądów duchownych, gdyż sejm lubelski 1554 r. „rozsypał się” i nie obrano prawdopodobnie nawet marszałka<sup>71</sup>.

Jak wspominałem, wraz z upłynięciem terminu zawieszenia jurysdykcji duchownych nad szlachtą księża ponownie zaczęli występować z licznymi pozwami o herezję. W wyniku tego zagadnienia reformacyjne i związana z nią kwestia wiary ponownie wysuwały się na czoło postulatów szlachty. Również monarcha dostrzegał, że należy uporządkować i sprecyzować jurysdykcję duchownych nad szlachtą, gdyż w legacjach wysyłanych na sejmiki wyraźnie podkreślił, że kolejny sejm, czyli piotrkowski 1555 r., ma zająć się kwestiami wyznaniowymi<sup>72</sup>. Szlachta innowiercza miała zamiar wykorzystać tę sytuację i postanowiła jak najliczniej zasiąść w ławach sejmowych oraz spośród siebie wybrała najznakomitszych krasomówców i znawców prawa: Rafała Leszczyńskiego, Jakuba Ostroroga i Mikołaja Sienickiego. Duchowni katolicy postanowili również zmobilizować swoje siły i na sejm przybył komplet biskupów polskich, za wyjątkiem biskupa kamienieckiego Leonarda Słończewskiego<sup>73</sup>. Izba ziemską została zdominowana prawie całkowicie przez protestantów, którzy w liczbie 113 posłów zasiedli w ławach. Biskupi ani myśleli jednak układać się z protestantami i już w pierwszych dniach sejmku zaprzeczono możliwość osiągnięcia kompromisu, a co za tym idzie, powstania Kościoła Narodowego<sup>74</sup>. Innowiercy chcieli wobec tego jak najwięcej osiągnąć dla wzmocnienia swej pozycji, a kler katolicki usiłował bronić uprzywilejowanej pozycji Kościoła katolickiego w Koronie. Układ sił w parlamencie musiał zaowocować jednak sukcesami dysydentów. Tak też się stało, gdyż w myśl konstytucji owego sejmku każdy w kwestii wiary mógł sam stanowić w swoich włościach<sup>75</sup>. Zwróćmy zatem uwagę, że zaaprobowano działania szlachty innowierczej, która rugowała księży katolickich, a ich miejsce obsadzała protestanckimi duchownymi. W znacznej mierze działania takie mogły wymusić konwersje ludności żyjącej w obrębie dóbr szlacheckiego dysydenta. Konstytucja ta nosiła znamiona postanowień pokoju augsburskiego z 1555 r., gdzie postanowiono *Cuius regio, eius religio*, czyli: *czyj kraj, tego religia*, z tą jednak różnicą że szlachta mogła wyznawać każdą konfesję, a nie jak w przypadku mieszkańców Cesarstwa tylko luterancką i katolicką. Sejm ten zabronił ponadto pobierania świętopietrza<sup>76</sup>. Członkowie izby niższej przedłożyli również królowi i senatowi Konfesję Augsburską w skróconej wersji<sup>77</sup>. Zygmunt August po zakończeniu obrad wysłał nawet do papieża Pawła IV poselstwo w osobie Stanisława Maciejewskiego, który przekazał rewolucyjne postulaty<sup>78</sup>. Oprócz zgody na zwołanie soboru izba poselska domagała się odprawiania mszy w języku polskim, udzielania komunii pod dwiema postaciami oraz zniesienia celibatu księży na wzór Kościoła prawosławnego<sup>79</sup>.

<sup>71</sup> AGAD, MK 85, k. 73-84: Post paucos dies nobilitas volutatur; I. Kaniewska, op. cit., s. 103; Wstęp do – Sejm Walny Lubelski 1554 r., w: VC, t. 1, vol. 2, s. 62.

<sup>72</sup> Biblioteka Muzeum Narodowego im. Czartoryskich w Krakowie, TN, t. 68: Acta regum et populi Poloni, k. 36-45.

<sup>73</sup> W. Zakrzewski, op. cit., s. 74-76.

<sup>74</sup> Dzienniki sejmów walnych koronnych za panowania Zygmunta Augusta Króla polskiego i W. X. Litewskiego 1555 i 1558 r. w Piotrkowie złożonych, wyd. J.T. Lubomirski, Kraków 1896, s. 6-43.

<sup>75</sup> W. Zakrzewski, op. cit., s. 92-96.

<sup>76</sup> B. Kumor, op. cit., s. 142.

<sup>77</sup> J. Małek, *Protestanci i ich...*, <http://www.luteranie.pl/www/biblioteka/dhistoria/protestanci-mallek.htm>, 06.05.2015.

<sup>78</sup> W. Zakrzewski, op. cit., s. 94-95.

<sup>79</sup> B. Kumor, op. cit., s. 146.

Jak łatwo się domyślić, postulaty te zostały odrzucone<sup>80</sup>. Powszechna świadomość wśród szlachty, że monarcha nie zwoła soboru narodowego bez zgody Stolicy Apostolskiej, znacząco wyhamowała na kolejnych sejmach ich żądania w tej kwestii. Szlachta zapewne zdawała sobie sprawę, że dopóki na Stolicy Piotrowej zasiada Paweł IV, Zygmunt August nie otrzyma zgody, a więc projekt ich w tym momencie nie ma szans realizacji. Papieża musiały jednak zaniepokoić te żądania, gdyż tego samego roku wysłał do Korony swojego legata Ludwika Alojzego Lippomano<sup>81</sup>, który miał zapobiec oddaleniu się Korony od Rzymu. Nuncjusz nie otrzymał jednak wystarczającego wsparcia ze strony biskupów, a nawet wręcz przeciwnie – sporej jej części się naraził. Wysłannik papieski poszukał wobec tego zaplecza wśród kleru niższego szczebla i rozpoczął prace nad rozwojem szkół, podnoszeniem wykształcenia duchownych oraz ukróceniem występków kleryków<sup>82</sup>. Można powiedzieć, że kroki te były próbą reformy Kościoła w Polsce, ale trudno mówić o bezpośrednim działaniu kontrreformacyjnym. Nuncjusz z upływem czasu stawał się jednak coraz bardziej śmiały w swoich poczynaniach. 6 września 1556 r. doprowadził nawet do zwołania synodu prowincjonalnego w Łowiczu, gdzie wskazał w *credo* różnice między protestantami a katolikami oraz domagał się u monarchy zamknięcia szkół wyznań reformowanych<sup>83</sup>.

Zygmunt August zaabsorbowany jednak Infantami i przygotowaniem do wojny kwestię religii odsunął na dalszy plan. Aby jednak uspokoić innowierców i duchownych pod swoją przyszłą nieobecność w kraju wydał dwa dekrety. Pierwszy o zakazie usuwania katolickich księży z kościołów i obsadzania duchownych w parafiach bez zgody biskupów. W drugim zaś potwierdził wolność wyznaniową i zniósł jurysdykcję duchownych w sprawach o herezję, przenosząc ją na swoje barki<sup>84</sup>. Monarcha niewątpliwie nie chciał narazić się żadnej ze stron i doprowadzić do wewnętrznych niesnasek pod swoją nieobecność, dlatego też, aby zyskać na czasie, obie strony konfliktu otrzymały korzyści. Zwróćmy przy tym uwagę, że pierwszy dekret ograniczał postanowienia sejmu 1555 r., gdyż w jego świetle szlachta nie miała już pełnej swobody wyznaniowej w swoich dobrach z powodu zakazu usuwania księży katolickich. Mimo jednak sporej przychylności monarchy dla episkopatu w stosunku do stanowiska króla podczas sejmu piotrkowskiego, legat papieski postanowił opuścić Koronę i oskarżył króla, że pozwala każdemu być heretykiem wedle własnego uznania<sup>85</sup>.

Czy zarzuty te były słuszne? W oczach kleru zapewne tak, albowiem Zygmunt August nie zrobił nic w kierunku ukarania osób skazanych za herezję przez ich sądy. Kuria rzymska wymagała stanowczych działań wobec polskich protestantów, a te były niemożliwe bez aprobaty króla. Czy monarcha mógł sobie jednak na takowe pozwolić? Z całą pewnością nie, gdyż jak przypominam, król był jedynie jednym z trzech czynników ustawodawczych. Poza tym Zygmunt August był uzależniony od uchwalanych przez szlachtę podatków. Czas działał na niekorzyść Kościoła katolickiego, gdyż z każdym rokiem innowierców w Koronie przybywało i byli lepiej zorganizowani. Wraz ze wzrostem siły protestantów w Koronie ruch egzekucyjny stawał się coraz śmielszy w swoich wystąpieniach.

<sup>80</sup> Zob. J. Tazbir, *Dzieje Polski tolerancyjnej*, Warszawa 1973.

<sup>81</sup> P.W. Fabisz, *Wiadomość o Legatach i Nuncjuszach Apostolskich w dawnej Polsce*, Ostrów 1864, s. 129-134.

<sup>82</sup> W. Zakrzewski, op. cit., s. 97-98.

<sup>83</sup> Tamże, s. 97-98 i 101-103.

<sup>84</sup> W. Kriegseisen, op. cit., s. 658-664; W. Zakrzewski, op. cit., s. 107-109.

<sup>85</sup> W. Zakrzewski, op. cit., s. 109.

Uchwała kolejnego sejm, obradującego w Warszawie na przełomie roku 1556/7 również nie dawała powodów do radości hierarchii kościelnej. Ponownie duchowni nie mogli liczyć na monarchę, dla którego kwestia szybkiego uchwalenia podatku na wojsko była priorytetem. Zygmunt August widząc, iż tygodniowe namowy izby poselskiej z duchowieństwem pozostają bezowocne i nie dają nadziei na kompromisowe rozwiązanie pomiędzy nimi, pospiesznie dążył do konkluzji i uchwalania podatków<sup>86</sup>. W styczniu 1557 r. wydaje konstytucję, w myśl której ustanowił kolejne *interim*, czyli utrzymał w mocy prawo zawieszenia jurysdykcji duchownych uchwalonej w 1552 r., wzbraniał jednak wszelkich nowości religijnych, zabierania kościołów na zборы oraz wyganiania księży katolickich z parafii do czasu powrotu z Litwy i uporządkowania kwestii religijnych<sup>87</sup>. Mimo wyraźniej przychylności monarchy wobec Kościoła katolickiego protestanci mogli spać spokojnie. Zwróćmy również uwagę, że postanowienia *interim* nie przeszkadzały w swobodnym rozwoju reformacji w kraju. Kuria rzymska miała dość odwlekania sprawy w czasie, wymagała stanowczych działań, czyli m.in. osądzania dysydentów i wykonywania na nich owych wyroków. Nuncjusz nie miał wyjścia, musiał ustąpić w 1558 r.<sup>88</sup>

Znaczący przełom w tej materii miał nastąpić na kolejnym sejmie, czyli piotrkowskim, w 1558\9 r. Co prawda głównym tematem obrad miała być kwestia egzekucji dóbr i wyboru przysłego króla, wskutek braku potomka Zygmunta Augusta, jednak pośrednio szlachta wybierała się na ten sejm również z zamiarem dyskusji na temat kształtu Kościoła w Koronie i uregulowania ostatecznie kwestii prawnych pomiędzy nią a duchownymi<sup>89</sup>. Sejm ten w oczach szlachty miał wobec tego ostatecznie doprowadzić do wdrożenia w życie większości postulatów ruchu egzekucyjnego. Namowy nie układały się jednak od początku pomyślnie. Projekt izby poselskiej o rewindykacji królewskich ziem był nie do przyjęcia dla senatu i monarchy. Izba ziemska domagała się ponadto wykluczenia z przyszłej elekcji duchownych<sup>90</sup>. W toku obrad okazało się jednak, że był to środek nacisku na kler w celu zmuszenia go do ustępstw, a nie stanowcze żądanie<sup>91</sup>. Innowiercy byli coraz śmielsi w swoich postulatach i domagali się zniesienia jurysdykcji duchownych nie tylko w kwestii herezji, ale również w sprawach o dziesięciny czy kwestiach małżeńskich. Połączenie problemu jurysdykcji duchownych z egzekucją dóbr uniemożliwiło jednak porozumienie. W wyniku tego kolejny sejm zakończył się brakiem zgody między duchownymi a izbą poselską<sup>92</sup>. Część szlachty obawiając się, że na kolejnym sejmie powtórzy się sytuacja z obecnego, postulowała na zakończenie zjazdu oddzielenie kwestii wyznaniowych od programu naprawy państwa<sup>93</sup>. Izba poselska zaczęła najwyraźniej uświadamiać sobie, że przyjęcie programu egzekucyjnego od „deski do deski” jest w obecnej sytuacji niewykonalne i należy w niektórych kwestiach ustąpić monarchom lub senatorom, żeby przeforsować punkty swojego programu polityczno- gospodarczego.

<sup>86</sup> *Diariusz sejm walnego warszawskiego z roku 1556/7*, wyd. S. Bodniak, Kórnik 1939, s. 59-62.

<sup>87</sup> B.Oss. 1045/II, s. 65-68: *Reces Sejmu Warszawskiego [1556/7 r.]*; J. Szujski, op. cit., s. 276-277.

<sup>88</sup> W. Zakrzewski, op. cit., s. 113.

<sup>89</sup> I. Kaniewska, op. cit., s. 166.

<sup>90</sup> *Dzienniki sejmów walnych...*, wyd. J.T. Lubomirski, s. 154-161, 183-196.

<sup>91</sup> W. Zakrzewski, op. cit., s. 127-129.

<sup>92</sup> Tamże, s. 138-139.

<sup>93</sup> *Dzienniki sejmów walnych...*, wyd. J.T. Lubomirski, s. 282-291.

W tym samym roku do Korony zostaje wysłany nowy nuncjusz Bernardo Bongiovanni<sup>94</sup>, biskup Camerino – dyplomata, zwolennik rozmowy, negocjator. Przed legatem papieskim czekało wiele trudności i to nie tylko ze strony protestantów, ale również episkopatu polskiego. W 1559 r. zmarł bowiem prymas Dzierzgowski, a jego miejsce zajął biskup chełmski Jan Przerębski<sup>95</sup>, zwolennik działań reformy Kościoła katolickiego, a nie poczynań kontrreformacyjnych, na które liczył Rzym. Po zakończonym zjeździe członków rady królewskiej w Łomży w grudniu 1561 r. okazało się ponadto, że biskupi koronni są bardzo podzieleni. Część z nich na czele z Jakubem Uchańskim, przyszłym prymasem, postulowała utworzenie Kościoła narodowego i porozumienia się z protestantami<sup>96</sup>. Niektórzy domagali się ponadto zniesienia celibatu, jeszcze inni wnosili o udzielanie komunii pod dwiema postaciami i sprawowanie liturgii w języku polskim<sup>97</sup>.

Burzliwy przebieg obrad spowodował całkowicie odmienny od założonego dla ruchu egzekucyjnego skutek, gdyż władca przez następne trzy lata w ogóle nie zwoływał sejmów i przez cały ten okres pozostawał na Litwie<sup>98</sup>. Dlatego dalsza walka na plenum sejmowym posłów ziemskich z duchownymi członkami senatu miała miejsce dopiero na kolejnych sejmach egzekucyjnych, którym to uwagę poświęciłem w oddzielnym artykule<sup>99</sup>.

Niewątpliwie izba poselska tocząc walkę z dwoma pozostałymi stanami sejmującymi ujednolicała swoje postulaty, by coraz śmielej i wspólnym głosem występować w obronie swoich praw oraz pozyskać nowe przywileje. Krystalizacja dezyderatów ruchu egzekucyjnego następowała w okresie rozwoju reformacji i okresu przejściowego spowodowanego zmianą monarchów w Koronie. Kumulacja tych mechanizmów na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XVI w. nie tylko przyspieszyła rozwój i siłę ruchu egzekucyjnego, ale również potęgowała konflikt interesów duchowieństwa ze szlachtą. Jak z owego antagonizmu wychodzi jednak stan duchowny? W głównym punkcie sporu, czyli sporu o jurysdykcję ich sądów nad szlachtą, kler ustąpił pola posłom. Biskupom nie udało się narzucić starostom wykonywania wyroków sądów duchownych. Konsekwencją tego była bezkarność konwersji religijnej, a co za tym idzie, drastyczne zwiększanie się liczby protestantów w Koronie. Trudno jednak mówić o całkowitej klęsce polskiego episkopatu. Duchownym nie zostało odebrane prawo wyłącznego wyrokowania w sprawach o wiarę, a nawet wręcz przeciwnie – zostało potwierdzone przez Zygmunta Augusta, a jedynie zawieszono wykonywanie ich wyroków na szlachcie. Sprawa ta była wobec tego otwarta i dopiero kolejne sejmy miały ją rozstrzygnąć. Izbie ziemskiej nie udało się ponadto opodatkować dochodów Kościoła, choć usilnie o to zabiegała. Niewątpliwie dzięki postawie Zygmunta Augusta udało się duchownym utrzymać swoją uprzywilejowaną pozycję gospodarczą, choć niekoniecznie polityczną, wskutek podkopania ich autorytetu na sejmach. Warto przy tym podkreślić, że król usilnie

<sup>94</sup> P.W. Fabisz, op. cit., s. 135-137.

<sup>95</sup> H. Kowalska, *Przerębski Jan 1510-1562*, w: *PSB*, T. 28, Warszawa 1984, s. 748-762; J. Korytkowski, op. cit., t. 3, s. 229-271.

<sup>96</sup> *Jakub Uchański, arcybiskup gnieźnieński. Monografia historyczna*, Warszawa 1895, s. 214; B. Kumor, op. cit., s. 146; J. Korytkowski, op. cit., t. 3, s. 272-418.

<sup>97</sup> W. Kriegseisen, op. cit., s. 661-662; J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski, aż do jej upadku*, t. 2, Kraków 1883, s. 190-236, 264-267, 425-447, W. Zakrzewski, op. cit., s. 113-138.

<sup>98</sup> U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2012, s. 73-74; W. Zakrzewski, op. cit., s. 118.

<sup>99</sup> Ł. Godlewski, *Spory szlachty o dziesięciny i jurysdykcje duchownych na sejmach egzekucyjnych 1562-5*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. 11, Białystok 2013, s. 51-70.

starał się pogodzić oba obozy polityczne. Forsowanie jednak przez posłów całości programu egzekucyjnego „od deski do deski” uniemożliwiało uzyskanie jakiegokolwiek kompromisu. Sejmy egzekucyjne z lat czterdziestych i pięćdziesiątych XVI w. ukazują nam ponadto, jak bardzo monarcha z upływem czasu stawał się zależny od szlachty, a dokładnie rzecz ujmując od uchwalonych przez nich podatków. Ta zależność nie wróżyła na przyszłość nic dobrego dla duchowieństwa, czego punktem kulminacyjnym okazały się sejmy z lat 1562-1569, podczas których biskupi ponieśli sromotną porażkę.

### **The clergy and nobility during the 1540s and 1560s**

#### **Summary**

The Executionist movement's programme from the beginning of its existence revoked the privileges of the clergy not only in the legal but also in the economic field. The Chamber of Deputies wanted: the clerical estate holders to perform military service, the abolition of tithes, the taxation of the church, to devote "annats" to the defense of the country and jurisdictional demarcation between secular and ecclesiastical courts. The Chamber of Deputies, fighting against the clergy favored by the king, unified their demands in order to act boldly in defense of their rights and gain new privileges. The final demands of the Executionist movement were formulated during the development of the Reformation and the transitional period caused by the change of the monarchs in the Republic of Nobles. The cumulation of these mechanisms in the middle of the 16th century not only stimulated the development and power of the Executionist movement but also intensified the conflict of interest between the clergy and nobility. The progress of the Reformation was accompanied by a growing dissatisfaction with the jurisdiction of the ecclesiastical courts over the nobility. The Chamber of Deputies formulated their suppositions depending on the situation outside and inside the country. The bishops failed to enforce the execution of judgments of the ecclesiastical courts. However, the right of sole judicial powers to pass verdicts connected with faith and religion were not taken away from the clergymen. It was just the opposite. Zygmunt August approved this privilege of the priests and at the same time executing verdicts on peerage was suspended. This case was, however, not completed and that is why succeeding parliaments worked on it further. The representatives of gentry did not manage to tax the income of church, despite serious efforts to do so. The king tried persistently to unite both political camps. However, the overextending of the whole Executionist program by the representatives prevented the achieving of a compromise or any similar outcome.

**Keywords:** Executionist movement, law enforcement, jurisdiction of clergy, state conflict

**Nota o Autorze:** Łukasz Godlewski, nauczyciel w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Ciechanowcu, koordynator spraw dydaktycznych w ZSOiZ, doktorant historii na wydziale „Historii i Nauk Politycznych” na Uniwersytecie w Białymstoku. Temat otwartego przewodu doktorskiego „Sejm Warszawski 1563/4 r. Kontynuacja Reform”. Zainteresowania naukowe: historia nowożytna, Rzeczpospolita w okresie XVI wieku, ewolucja ustrojów i doktryn politycznych, historia społeczno-gospodarcza społeczeństw europejskich, specjalizuje się w zakresie „ruchu egzekucyjnego” w Koronie.